

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkim Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkim Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryczny jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Wsch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

SŁOWO

Wiśno, Piątek 17-go lipca 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3i

DZIŚ W NUMERZE:

Pax Maroccana.
J. Kartki.
Rosja i państwa bałtyckie.
Wywiezienie por. Rondomańskiego do Moskwy.
Sowiety chcą zagarnąć Łotwę i Estonję.
Gwałtowne ataki Riffenów.
Z Sądów.

Pax Maroccana.

W obliczu wspólnego wroga, rifeńców Abd-el-Krima stanęła zaczepno-odporna ugoda między Francją a Hiszpanją. Aljans ten ma stać się fundamentem pacyfikacji Marokka. Marokańczycy, widząc przed sobą idące ręką w rękę dwa mocarstwa europejskie, upadną na duchu i zaniechają wszelkiego „rewoltowania się”. Taki jest krótki i nieskomplikowany sens długich pertraktacji w sprawie Marokka między rządami paryskim i madryckim, zakończonych szczęśliwie zupełnym uzgodnieniem w Afryce Północno-Zachodniej interesów Francji i Hiszpanji.

— *La collaboration franco-espagnole dans les affaires du Maroc est désormais complète*, w sprawach marokańskich nastąpiła kompletna stabilizacja franko-hiszpańskiej—współpracy—wyraził się świeżo wobec współpracownika dziennika „Petit Parisien”, wróciwszy z Madrytu do Paryża b. francuski minister spraw wewnętrznych p. Malvy.

W innych dziennikach paryskich znajdujemy ubolewania, że układ między Francją a Hiszpanją nie stanął wcześniej. Oszczędziło by to i jednemu państwu i drugiemu wiele przykrości i zawodów doznanych na marokańskiej ziemi. Powiodło się Abd-el-Krimowi. Mógł, atakując po kolei Hiszpanów a potem Francuzów, zadać bardzo dotkliwe ciosy i jednemu i drugiemu! Miał, jak się to mówi, łatwą grę. Tem się obecnie usprawiedliwia i hiszpańskie i francuskie w Afryce niepowodzenia.

Teraz—ma być lepiej. Porozumienie, *accord*, francusko-hiszpańskie ma odtąd być bazą podstawową „polityki marokańskiej” obu mocarstw. Zadaniem jej ma być zharmonizowanie ścisłej litery traktatów (pozawieranych między Francją i Hiszpanją a Marokańczykami) ze „swobodnym rozwojem ludności Rifu”. Zadanie nie łatwe. Ale od czego są dyplomatyczne głowy? Potrafiły one twardsze jeszcze porozbijają orzechy.

Oto układ, o którym mowa, ma być zakomunikowany Abd-el-Krimowi. Nietylko zakomunikowany. Rządy zarówno francuski jak hiszpański zamierzają z nim zamym, z Abd-el-Krimem rozpocząć negocjacje, jak... równi z równymi! Oczywiście, że spyta każdy: jakże to może być? Wszakże rozgłoszono na cały świat że Abd-el-Krim to *rebelant*, to zbuntowany przeciwko sultanowi marokańskiemu wicherzyciel, to wyjęty z pod prawa Boskiego i ludzkiego warchołat usiłujący zburzyć stan i porządek uznany za legalny i ustalony? Właściwie powinien Abd-el-Krim jurydycznie... nie istnieć wcale. A tu się ma prowadzić z nim pertraktacje na stopie zupełnej równości; jakby z jakim suwerennym potentatem.

Bądźmy spokojni. Są to tezy dyplomatyczne, które się „rozgładzi, jeśli by miało się okazać, że mają jakie nierówności. Widać aż nadto dobrze, że układanie się z Abd-el-Krimem, którego nie udało się starc z oblicza ziemi, leży w interesie zarówno Hiszpanji jak Francji. Tedy, można być pewnym, że żadne nawet nie podniosą się obiekty przeciw aranżowaniu z nim, na stopie zupełnej równości: pokoju w Marokku.

Oczywiście nie będzie się „zawierało pokoju z Abd-el-Krimem”. Za wiele byłoby honoru dla tego.

mniejsza jak go tytułować. Zakomunikuje mu się tylko: jak Francja i Hiszpanja postanowiły rozstrzygnąć „kwestję marokańską”, dlatego aby pokój był raz przecie i spokój. Mia nowicie Francja i Hiszpanja zdecydowane się przyznać Rifowi pewną autonomję... Mają być utworzone w Marokku trzy strefy. W strefie przyznanej rifeńcom będą oni mogli mieć własną administrację autonomiczną, oczywiście pod suwerennością sultana. Chodziłoby właśnie o ścisłe rozgraniczenie wszystkich trzech stref: francuskiej, hiszpańskiej i rifeńskiej.

W wywiadach z dziennikarzami paryskimi, niektórzy francuscy dyplomaci wyrażają opinię, że możnaby nawet zgodzić się na to aby Abd-el-Krim był gubernatorem w tej rifeńskiej strefie. Pod warunkiem, że rezydowałaby w niej delegacja sultana.

Tak, ale któż może zaręczyć, że na takie „warunki pokoju”, bo są to przecie preliminarja pokojowe, zgodzi się Abd-el-Krim. Rządy francuski i hiszpański są w chwili obecnej usposobione optymistycznie. W Paryżu i Madrycie panuje przekonanie, że na zasadniczej podstawie: utworzenia „strefy” rifeńskiej autonomicznej, stanąć może *pax maroccana*, pokój w Marokku.

A jeżeliby Abd-el-Krim nie zgodził się? Na to jest krótka odpowiedź. Natknę się wówczas na solidarny i zwarty front bojowy hiszpańsko-francuski.

Jacz.

TELEGRAMY.

Rokowania polsko-austriackie.

WIEDEŃ, 16 VII. (Pat.) „Neue freie Presse” donosi: Rokowania między delegacją rządu polskiego i austriackiego w sprawie zmiany traktatu handlowego austriacko-polskiego i w sprawie zawarcia traktatu taryfowego przybrały pomyślny obrót. Delegacja polska wraca w dniach najbliższych do Warszawy, aby zdać sprawozdanie z dotychczasowych narad i zasięgnąć nowych instrukcyj. Dalszy ciąg rokowań nastąpi prawdopodobnie we wrześniu. Ułatwienia celne przyznane Czechosłowacji wejdą automatycznie w życie i dla Austrii, która pozostaje z Polską w stosunku największego uprzywilejowania.

Aeroplany sowieckie w Pekinie.

PEKIN, 16 VII. (Pat.) Przybyli tu lotnicy sowieccy, powitani przez Karachana oraz przedstawiciela rządu chińskiego.

Otruły się 22 osoby.

PARYŻ, 16 VII. (Pat.) „Petit Parisien” donosi z Madrytu, że zmarły tam 22 osoby, po zjedzeniu mięsa zwierząt, zarażonych bąblikiem.

Wznowienie rokowań handlowych niem.-franc.

BERLIN, 15 VII. Pat. Dzienniki tutejsze donoszą, że rokowania handlowe niemiecko-francuskie mają być wznowione 15 września. Inicjatywa wznowienia wyszła ze strony niemieckiej.

Zgon chemika polskiego.

WARSZAWA 15 VII. Pat. Jak donoszą pisma dnia 15 b. m. zmarł nieoczekiwanie jeden z najwybitniejszych chemików polskich dr. Stefan Niemętowski.

Sowiety chcą zagarnąć Łotwę i Estonję.

Tajemnicze informacje z Moskwy.

Z Moskwy przez Mińsk otrzymujemy sensacyjną wiadomość, która właśnie ze względu na ten swój charakter, wymaga jeszcze sprawdzenia.

Od szeregu dni prasa sowiecka prowadzi zacieklą kampanję przeciwko państwom bałtyckim, w szczególności zaś Łotwie i Estonji. Państwa bałtyckie charakteryzowane są w prasie sowieckiej jako bezwolne pionki w rękach polityki zagranicznej Anglii. W kołach politycznych sowieckich rozpuszczono pogłoskę jakoby między Anglią, a państwami bałtyckimi doszło do tajnego porozumienia w sprawie bezwzględnie skoordynowanej akcji wojskowej na wypadek zatargu Anglii z Rosją. Według poufnych wiadomości jakie udało się otrzymać w Moskwie, wszystkie te wiadomości rozpowszechniane są według z góry ułożonego planu działania polityki zagranicznej Sowieców. Plan ten, który jakoby miał być tematem obrad licznych w ostatnich czasach konferencji wojskowych i politycznych polega na wyzyskaniu ewentualnego konfliktu anglo-sowieckiego, celem owdzielenia państwami bałtyckimi. Ostatnia bowiem wizyta floty angielskiej nad Bałtykiem wykazała, że Rosja na wypadek zbrojnego starcia postrada natychmiast Petersburg i wyjście na morze Bałtyckie o ile nie będzie posiadać wybrzeży dziś zajmowanych przez Estonję i Łotwę. Dlatego w kołach politycznych Moskwy przesądzono sprawę, ażeby uprzednio w opinii publicznej przedstawiwszy państwa bałtyckie jako wroga względem Rosji usposobione, natychmiast po wybuchu wojny z Anglią, armia czerwona wkroczyła na terytorja Łotwy i Estonji i okupowała te państwa.

Gwałtowne ataki Riffenów.

PARYŻ, 16 VII. (PAT.) Z Fezu donoszą o świeżych atakach nieprzyjaciela przeciwko pozycjom Ain-Aicha oraz pozycjom Bab-Mosa. Ataki te zakończyły się niepowodzeniem, przyczem nieprzyjaciel poniósł wielkie straty.

PARYŻ, 16 VII. PAT. Z Tangeru donoszą o bardzo ożywiwej działalności agitacyjnej wśród szczepów Jebala i Angeras w pobliżu strefy międzynarodowej, a zwłaszcza w okręgu Tetuanu.

Abd-el-Krim nie zgadza się na zawieszenie broni.

PARYŻ, 16 VII. PAT. Abd-el-Krim miał oświadczyć półurzędowemu emisariuszowi francuskiemu, że nie zgodzi się na żadne zawieszenie broni.

Anglicy się nie angażują.

LONDYN, 16 VII. PAT. Chamberlain, przemawiając w Izbie Gmin w sprawie odpowiedzi rządu angielskiego na propozycję francusko-hiszpańskie co do współpracy w Marokku, oświadczył, że rząd angielski odpowiedział, iż jest zdecydowany wypełnić warunki układu Tangerskiego i z tego powodu nie może się zgodzić na propozycję współdziałania poza wodami strefy neutralnej.

Lotnicy amerykańscy na pomoc Francji.

PARYŻ, 16 VII. (PAT.) Prasa donosi, że dwunastu lotników amerykańskich zorganizowało eskadrę samolotów, ofiarowując Francji swoje usługi w walce z Riffenami. Painleve przyjął tę propozycję, wobec czego eskadra amerykańska odleci niebawem z Tuluz do Fezu.

Opozycja awentyńska.

Oskarża rząd o zabójstwo Metteotiego.

RZYM, 16 VII. PAT. Wiedeńskie biuro informacyjne. Komitet opozycji awentyńskiej ogłosił oświadczenie w sprawie procesu, wytoczonego sen. Depono, który to proces ujawnił wielką ilość dowodów, stwierdzających, iż rząd obecny jest odpowiedzialny za śmierć Metteotiego. Z tego powodu opozycja podejmie w dalszym ciągu walkę przy użyciu wszystkich środków.

Międzynarodowa konferencja w sprawie Chin.

WASZYNGTON, 16 VII. Pat. Prezydent Coolidge, który jeszcze przed trzema dniami zamierzał zaniechać projektu zwołania konferencji międzynarodowej w sprawie Chin, zmienił nagłe swe stanowisko. Departament stanu spraw zagranicznych i handlu przygotował już wszystkie dokumenty potrzebne dla delegacji amerykańskiej na powyższą konferencję międzynarodową.

Departament stanu spraw zagranicznych pozostaje w kontakcie ze wszystkimi mocarstwami podpisanymi na traktacie waszyngtońskim, dążąc do zwołania wspomnianej konferencji w możliwie najbliższym terminie.

Nowa wojna w prowincji Szet-Szwan.

PEKIN, 16 VII. Pat. Wojna cywilna wybuchła ponownie w prowincji Szet-Szwan. Gen. Tank-Sen zaatakował innych generałów koło Szun-King. Wojska Honanu wtargnęły na teren Szan-Fli i maszerują obecnie na Czing-Wa.

Dalsze losy por. Rondomańskiego.

Z więzienia mińskiego wywieziony do Moskwy.

Losy porucznika Rondomańskiego otoczone zostały oficjalnie przez bolszewików mgłą tajemnicy. Z wielu pogłosek od chwili przewiezienia go do Mińska i oddania do dyspozycji kierownika „Razwiedupru” Piotrowskiego jedna została ustalona, że porucznika Rondomańskiego wtrącono do więzienia „na Podwałach Nr. 2” — gdzie pozostał przez dni kilka.

Więzienie to znajduje się przy ul. Zacharzewskiej i zamienione jest od chwili objęcia Mińska przez bolszewików na jedno z najstraszniejszych kazamat w całej czerwonej Rosji. Znajdują się w niem wyłącznie więźniowie polityczni i skazańcy przed wykonaniem wyroku.

Wczoraj w ślad za tą wiadomością dowiadujemy się, że onegdaj porucznika Rondomańskiego odesłano pod silną eskortą i „w ścisłej tajemnicy” do Moskwy, gdzie ma być oddany do dyspozycji naczelnych władz G. P. U. (y)

Sejm i Rząd.

Zabiegi rządu przed trzecim czytaniem.

WARSZAWA, 16 VII. (tel. wł. Słowa.) Wczoraj późno wieczorem rozpoczęły się w Sejmie pertraktacje z klubami ukraińskim i białoruskim z udziałem ministra p. Radwana. Pertraktacje te jednak spełzyły na niczem.

Dziś rano marszałek Rataj zaprosił na poufną konferencję posła Głabińskiego i Staniszkisa (ZLN), Osieckiego (PIAST) Chacińskiego i Bitnera (CHD) oraz Moraczewskiego (PPS), który prawdopodobnie występował jako rzecznik klubów lewicy i mniejszości narodowych. Charakterystycznym jest, że na konferencję tę, w której mają się zdecydować losy reformy rolnej, nie zostali zaproszeni przedstawiciele klubu Chrześcijańsko-narodowego. Narady te odbywały się dosyć długo, nie dały jednak żadnych pozytywnych rezultatów.

Posel Makówka (Klub Ukraiński) uczestnik pertraktacji, oświadcza, że nie dały one wyniku konkretnego, wobec czego Białorusini i Ukraińcy mają w trzecim czytaniu wolną rękę i będą musieli prawdopodobnie uciec się do bezwzględnej obstrukcji.

Ferje Izby Poselskiej.

WARSZAWA, 16 VII. (tel. wł. Słowa.) Premier Grabski odbył konferencję z marszałkiem Ratajem w sprawie zakończenia obrad Sejmu. Obrady zakończą się prawdopodobnie w sobotę, rozpoczną się zaś po ferjach około 20 października.

Wobec tego p. premier wyjedzie w niedzielę do Krynicy na dwutygodniowy odpoczynek, poczem wróci do Warszawy i po pewnym czasie wyjedzie powtórnie na ulop. Przed wyjazdem p. premiera odbędą się jeszcze posiedzenia Komitetu Politycznego i Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z udziałem p. Prądzynskiego, przewodniczącego delegacji polskiej do rokowań z Niemcami.

Reforma rolna w Senacie.

WARSZAWA, 16 VII. (tel. wł. Słowa.) Wczoraj obradował Konwent Senjorów Senatu. Marszałek Trąpczyński zaproponował uroczyste zamknięcie sesji Senatu przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Kwestja ta nie została jednak zdecydowana. W sprawie reformy rolnej, jakkolwiek rzeczą niezdecydowaną jest czy będzie rozpatrywana w bieżącej sesji senackiej, to jednak padły opinie, że ustawa o reformie rolnej może być rozpatrywana dopiero po ferjach letnich.

Zawiedzione nadzieje p. Tenenbauma.

WARSZAWA, 16 VII. (tel. wł. Słowa.) Powodem zgłoszenia dymisji przez p. Tenenbauma była przede wszystkim różnica zdań między nim a ministrem Klarnerem w sprawie toczących się obecnie rokowań o umowy handlowe. Poza to, jak mówi p. Tenenbaum uczuł się osobiście dotkniętym, że pominięto go jako kandydata na vice ministra przemysłu i handlu. Kandydatem tym jest podobno p. Malankiewicz.

Zażegnanie strajku.

WARSZAWA, 16 VII. (tel. wł. Słowa.) Związek Ziemian oświadczył przez swego przedstawiciela w Warszawie, że podda się uchwałom nadzwyczajnej komisji rozjemczej, jaką minister pracy Sokal zwoła w sprawie dodatkowego orzeczenia co do warunków pracy robotników rolnych. Wobec tego, że robotnicy również zgodzili się na tę komisję, groźbę strajku rolnego można uważać za usuniętą.

Posiedzenie Komisji Rozjemczej odbędzie się w ciągu 5 najbliższych dni.

Ulg! wojskowe dla akademików.

Gab. min. spr. wojskowych ogłosił komunikat w sprawie ulg dla akademików roczn. 1898 i 99, jakie zdecydowano udzielić, dzięki zabiegom Nacz. Kom. Akademickiego.

Zasadnicze postanowienia p. ministra w tej sprawie swego czasu już podawaliśmy.

Rosja i państwa Bałtyckie.

Zamieszczona w tym samym numerze wiadomość, którą otrzymaliśmy wczoraj, o planach Rosji w stosunku do państw bałtyckich, mimo jej sensacyjnego charakteru, nasuwa poważnie refleksje co do rzeczywistych zamiarów Sowietów w odniesieniu do państw bałtyckich.

Wzmiankowana wiadomość mówi tylko o kombinacjach na wypadek wojny z Anglią, wszakże nie można przemilczeć faktu, że prasa sowiecka atakując jednocześnie państwa bałtyckie za rzekome zbliżenie do Anglii, pisze też bardzo dużo i o korzyściach ekonomicznych jakie przypadną w udziale sowietom w razie opanowania wybrzeżem bałtyckim, od Petersburga do Libawy. Zda się, że myśl ta nie od dziś kiełkuje w głowach zachłannych polityków sowieckich dla których państwa bałtyckie stanowiąby nielada kąsek.

Oto w „Prawdzie“ z dnia 12 lipca znajdujemy artykuł poruszający sprawę bałtyckie. Autor artykułu pisze: „Przedewszystkiem należy skonstatować, że państwa bałtyckie posiadają dla Rosji pierwszorzędne znaczenie jako węzeł ekonomiczny i militarny. Przeważna część rosyjskiego eksportu idzie drogą na porty bałtyckie. Długa linja brzegu z dogodnymi portami i zatokami, jest bardzo wygodną dla floty morskiej. Jednocześnie może grozić wielkiem niebezpieczeństwem Petersburgowi, o ile porty te znajdują się w rękach obcych“. Dalej ta sama „Prawda“ pisze: „Znany doskonale stałość Anglii do wszelkiego rodzaju punktów strategicznych. Posiada ich ona dużo po całej kuli ziemskiej porzucanych i nie namyśla się długo gdy chodzi o nabycie nowych baz operacyjnych“. Naturalnie wniosek stąd może być tylko jeden: Rosja musi ubezpieczyć w umocowaniu się nad Bałtykiem.

Urzędowa prasa sowiecka twierdzi z zupełnem przekonaniem, że Łotwa i Estonia otrzymają całkowite uzbrojenie z Anglii i odpowiednie umowy zostały już zawarte z fabrykami angielskimi. Naturalnie nie o beszło się też bez Polski, którą Sowiety lubią namiętnie mieszać we wszelkiego rodzaju antysowieckie kombinacje. I tym razem długo i obszernie się mówi w gazetach sowieckich, że Polska w tym pędzie antysowieckim przyjmie jaknajwyższy udział i dlatego nie może się tak oddać bez zastrzeżeń na usługi Anglii. Polityka państw bałtyckich była zawsze pokojowa. Jednakże i w Rydze zapanował pewien nastrój podniecony. Ostatni putsch w Estonii nauczył przecie bałtów, że nikt nie jest w stanie przewidzieć co dzień jutrzejszy przyniesie. Wszyscy czekają z niecierpliwością powrotu Mejerowicza, bo ten udzieli wreszcie pewnych informacji.

Bardzo charakterystycznym jest, że prasa bolszewicka nic, albo też bardzo mało pisze o stosunku Anglii do Litwy. Na spisie państw, pod adresem których prasa sowiecka wykrzykuje swe pogroźki, nie znajdujemy Litwy. Przeciwnie „Rosta“ donosiła, że Litwa odmówiła jakoby wzięcia udziału w blokadzie Rosji, co jej miał proponować Mejerowicz. Widzimy z tego że Litwa nie należy do wrogów SSSR, przynajmniej takie przekonanie panuje w Moskwie. Z drugiej zaś strony bardzo ciekawe jest w tym względzie stanowisko urzędowej litewskiej „Lietuvy“, która po szeregu artykułach na temat orientacji politycznej w kierunku Rosji i Niemiec, stara się ochłodzić tych polityków kowieńskich, którzy zbyt zbytnio entuzjastują Anglią i pokładają w niej wielkie nadzieje.

głji do Litwy. Na spisie państw, pod adresem których prasa sowiecka wykrzykuje swe pogroźki, nie znajdujemy Litwy. Przeciwnie „Rosta“ donosiła, że Litwa odmówiła jakoby wzięcia udziału w blokadzie Rosji, co jej miał proponować Mejerowicz. Widzimy z tego że Litwa nie należy do wrogów SSSR, przynajmniej takie przekonanie panuje w Moskwie. Z drugiej zaś strony bardzo ciekawe jest w tym względzie stanowisko urzędowej litewskiej „Lietuvy“, która po szeregu artykułach na temat orientacji politycznej w kierunku Rosji i Niemiec, stara się ochłodzić tych polityków kowieńskich, którzy zbyt zbytnio entuzjastują Anglią i pokładają w niej wielkie nadzieje.

Po powrocie Amundsen

Entuzjastyczne przyjęcie i poważne refleksje.

Olbrzymie wrażenie zrobiła na całym świecie ostatnia podróż Amundsen do bieguna północnego. Po powrocie z krainy lodów przyjmowany był entuzjastycznie w stolicy Norwegii, a wszystkie pisma całego świata notowały najskrupulatniej każdy szczegół dotyczący jego osoby. Przez pewien czas, Amundsen, był bohaterem dnia, zarówno w Europie jak i Ameryce. Gdy jednak minęły pierwsze okrzyki roentuzjastycznego tłumy, nastąpiły refleksje i poważne pisma naukowe zapytały siebie i Amundsen, co właściwie dokonał on w swej podróży i jaką korzyść przyniósł w tem nauce.

Oto znany tygodnik geograficzny w Holandji zamieścił artykuł o podróży Amundsen i postawił mu następujące pytania: 1. Jak się stało, że niewystarczyło benzyny do przelotu i z powrotem? i dlaczego ewentualność ta nie była przewidziana? — 2. Dlaczego wypadło wyładować na 87, 43 szer. półn.? — 3. Co spowodowało zepsucie motorów? — 4. Dla aeroplanów było zamało jednego motoru, dlaczego nie wzięto ze sobą zapasowych?

To są pytania dotyczące technicznej organizacji wyprawy; posiadają jednak wielką wagę, ponieważ okazało się, że aeroplany nie były przyspობione do lotu na biegun i z tego powodu wielkie niebezpieczeństwo groziło członkom wyprawy. W zasadzie, zdaniem pisma holenderskiego, po uwięzieniu jednego aparatu w lodzie można było, zabrawszy znajdujące się na nim zapasy benzyny, przelecieć na drugim aparacie do bieguna i dotrzeć do Ziemi Granta.

W dalszym ciągu rozstrząsając wyniki naukowe, wzmiankowane pismo dochodzi do wniosku, że wyprawa nie przyniosła absolutnie żadnych naukowych zdobyczy. Ciekawem byłoby co na to odpowie sam Amundsen, który z takim nakładem pracy i... kosztów przedsiębrał swą wyprawę.

Nowości wydawnicze.

— „Okno“ — bo jest i taka ilustracja i to jeszcze, jak sama twierdzi, „najciekawszy tygodnik ilustrowany“. Wyszło w Warszawie już 13 numerów. W tym 13-numerze: same niewiasty! Ale jakie!

— „Polak w Niemczech“, organ Związku Polaków w Niemczech. Wychodzi w Berlinie. Broni interesów i praw rodaków naszych będących w granicach państwa niemieckiego „mniejszością narodową“.

— „St. Władysław“, „Piotr Skarga“. Kraków. Nakład Spółki Wydawniczej Krakowskiej 1925. Stronic 238. Pełny życiorys oraz wyczerpująca charakterystyka Skargi jako kaznodziei, publicyisty i literata.

Łotwa wzmacnia granicę.

Z Rygi donoszą: specjalna komisja ministerstwa wojny udała się na pogranicze łotewsko-sowieckie celem dokonania rewizji bezpieczeństwa na granicy. Po powrocie, komisja zdała szczegółowy raport z podróży i orzekła, że ochrona granic łotewskich od strony Sowietów jest niewystarczająca. Sprawa wzmocnienia granicy poruszona zostanie na posiedzeniu gabinetu ministrów. Min. wojny będzie żądał od dania straży granicznej pod kompetencje ministerstwu wojny.

Serdeczne przyjęcie min. Skrzyńskiego w Ameryce.

NOWY-YORK 16 VII. Pat. Prasa amerykańska ujawnia wielkie zadowolenie z powodu przybycia ministra Skrzyńskiego, podkreślając pokojowe stanowisko Polski, oraz postępy dokonane przez nią w dziedzinie ekonomicznej i finansowej. Minister Skrzyński uda się do Swanscott, aby złożyć Coolidgeowi pozdrowienie w imieniu narodu polskiego.

W walce z kontrrewolucją

G. P. U. i psy.

Z Mińska donoszą: zarządzona przez władze sowieckie likwidacja organizacji kontrrewolucyjnej pod nazwą „Sojusz białoruskiej swobody“ wokół Stuckim dała następujące wyniki: aresztowano i osadzono w więzieniu około 500 osób, przeprowadzono 1230 rewizji, dla których użyto kompanii wojska „prócz funkcjonariuszy G. P. U. oraz całej sfery psów policyjnych“. Ogółem osiągnięto bardzo nieznaczny efekt, co spowodowało niezadowolenie z kierownika akcji wywiadowczej w politycznych kołach sowieckich w Mińsku. (i)

Eleuterjusz w Kownie.

Według otrzymanych wiadomości z Kowna, rząd litewski cofną ogromne dotychczas kredyty wyasygnowane do dyspozycji arcybisk. prawosławnego Eleuterjusza, usuniętego z Polski, a który przebywając w Kownie ciągle używa swego tytułu: Arcybiskup „Wilenskiej i Litewskiej.“ (z)

Zamówienia Sowietów w Łodzi.

Ciągnąc się od szeregu tygodni rokowania przemysłowców łódzkich z sowieckim przedstawicielstwem handlowem dały ostatecznie wyniki. Dnia 12 b. m. została zawarta umowa pomiędzy łódzką firmą włókienniczą a przedstawicielstwem handlowem Sowietów na dostawę manufaktury do Rosji Wartość towarów, wymienionych w umowie wynosi półtora miliona rubli sowieckich (około 3.000.000 złotych). Warunki następujące: 100 proc. kredyt, ostatnia wpłata następuje po upływie 6-ciu miesięcy, pierwsza po upływie 3 miesięcy. Obecnie już według informacyj z wymienionego przedstawicielstwa odbywa się załadowanie zakupionego towaru i w najbliższym czasie nastąpi wysyłka go do Rosji.

Aresztowanie tajemniczych przemysłowców.

Organy wywiadowcze łącznie z organami K.O.P. przeprowadziły na terenie pow. Wileńskiego likwidację wykrętej tajnej organizacji przemysłowców. Organizacja ta przemyciała tylko ludzi, pragnących przedostać się w sposób nielegalny przez granicę i pobierać wysokość za to opłaty. Krążą po Łodzi, że utrzymywała kontakt z oddziałem kurjerskim w Mińsku i pozostawała na usługach sowietów. Szeregi likwidacji trzymane są na razie w tajemnicy, ze względu na toczące się śledztwo. (i)

Przygody dziennikarza włoskiego na Białorusi.

„Sowieckaja Bietaru“ z dn. 14 lipca podaje do wiadomości o przygodzie jaka spotkała znanego włoskiego dziennikarza, p. Giovanni Ritini. Dziennikarz ów wsiadłszy na stacji w Orszy do pociągu udał się do Mińska. Jednak w połowie drogi został nagle aresztowany i wysadzony na nieznaną stację. Podoano go rewizji i przytem obchodzone się z nim w sposób brutalny. Wobec znalezienia w kieszeni kilku notatek pisanych w języku włoskim, niezrozumiałym dla agentów G. P. U. aresztowanego przewieziono do Mińska i osadzono w więzieniu. (i)

Zamach na strażnicę K. O. P. Nr. 5.

Podrzucena bomba. — Kilkugodzinna walka z bandytami

Z pogranicza donoszą, że planowany był zamach na polską strażnicę K. O. P. Nr. 5. Dn. 13 b. m. żołnierze strażnicy zauważyli w bliskości stajen pudełko blaszane z umocowanym obok lontem długości 28 metrów. Natychmiast zaalarmowano pobliskie posterunki saperów. Saperzy stwierdzili, że jest to bomba napełniona niezmiernie silną substancją wybuchową i śrótem. W sprawie tej zarządzono śledztwo, które jednak narazie nie dało pozytywnych wyników.

W nocy z 14 na 15 b. m. między słupami 728 i 729 usiłowała przekroczyć banda dywersyjna w silę 25 ludzi, która zamierzała napaść na strażnicę Nr. 5. W czas spostrzeżenia, bandyci byli wstrzymani przez żołnierzy K. O. P. Okazało się że bandyci uzbrojeni byli w karabiny ręczne, bomby i jeden lekki karabin maszynowy. Poczęli oni ostrzeliwać strażnicę Nr. 5. Zaalarmowane pobliskie posterunki strażnicy Nr. 4, przybyły na pomoc, poczem bandyci wzięci w krzyżowy ogień, zmuszeni byli do cofnięcia się. Jednak umocowali się w okopach, widocznie uprzednio na ten cel przygotowanych, skąd ostrzeliwali się do godz. 4 rano. Zaczem uszli ostatecznie w głąb terytorjum sowieckiego.

Straszliwi bandyci.

Napadali na pociągi i zjadali ludzi.

MOSKWA. 16VII. PAT. W gubernjalnym sądzie irkuckim, zakończył się głośny proces 25 bandytów, którzy napadali na osobowe pociągi. Jeden z bandytów Michajłow, zeznał, że zabił drugiego bandytę Okina, poczem zjadł jego serce i wątrobę. 19 bandytów zostało skazanych na śmierć przez rozstrzelanie.

Kartki.

W lipcowej paryskiej „L' Illustration“ p. F. Porché, w doskonale napisanym artykule, zakrawającym na formalne studjum, pyta siebie i całą inteligencję świata, czy istnieje, czy może istnieć, tak zwana „europejskość“?

Czy określenie „Europejczyk“ ma sens mniej lub więcej konkretny? I co, w takim razie, oznacza?

Bodaj — pisze — iż większość ludzi rozumie pod nazwą *esprit europeën* pewien ideał cywilizacji wspólny wszystkim krajom Europy. Niestety jednak, gdy przyrzedzić się bliżej temu ideałowi, spostrzeże się, że owa wycerkowana era idealna ma bardzo, bardzo różnorodny wygląd i że ów Messjasz ma tyleż oblicz ilu proroków.

Internacjonalizm? Ogromny powab ma ta gra dla dusz szlachetnych lecz jest to, prawdę rzekłszy, gra odbywająca się w szulerni. Graczu ciwicy nigdy ręczyć nie może przy tej grze za uczciwość swoich partnerów. Uniwersalizm! Jakże często zamienia się w kartę znaczoną w ręku oszusta. Sztuczka znana. Polega ona na propagowaniu u sąsiada te-

go, co zowie się w polityce „nie hołdowniem nacjonalizmowi“ poddasz gdy się u siebie w domu kultuwyje, pod sekretem, jaknajostroższy nacjonalizm, oczywiście wywie-szając na zewnątrz hasła jaknajprzekładniejszego pacyfizmu. Tak się też mniej więcej rzecz ma np. z antimilitaryzmem, i z komunizmem. To też są dwie karty, które bardzo łatwo podrobić.

A jednak... dowodzi dalej p. Porché wytworzyła się po wojnie w Europie jakaś duchowa atmosfera nader sprzyjająca wytwarzaniu się „europejskości“, owego właśnie *esprit europeën*, o którym mowa.

Foch pobit Ludendorfa. To kwestji nie ulega. Zmianowa została mapa Europy. Francja odzyskała utracone prowincje, jedne państwa przestały istnieć, drugie powstały. Wszystkiego tego dokonał militarny czyn. Lecz oto siedem lat już upłynęło od owej pory i wszyscy wciąż są jeszcze okrutnie pomoczeni. Wszędzie z dnia na dzień ciężiej żyć. Wszędzie dookoła kryzysy finansowe, strejki, bunty, dyktatury — wszystko oznaki stanu nienormalnego, wielkiego nierównoważenia. Pod tym względem równi są sobie absolutnie: zwycięzcy

i zwyciężeni. Wszyscy wyszli z zapasów wojennych rozbiti, z organizmem do tego stopnia wstrząsniętym, że do dziś dnia nawet rekonwalescencja nie nastąpiła. „Komblikacje“, jak wyrażają się lekarze, idą za „komblikacjami“. Cała Europa — chorea.

A oto, co jeszcze pisze: „Często się zdarza, że dany pisarz może być najbardziej prawym Europejczykiem pomimo, że nie wyznaje niejako „partyjnie“ idei Europy „jednej i niepodzielnej“, mającej *wspólny* ideał. Wystarczy jeśli w pismach swych idei tej nie zwalczał lub nie ujawnił tendencji wręcz przeciwnych. W czasach minionych znajdziemy najwyższy typ Europejczyka. Był nim w każdym calu Oöthe. Podczas gdy współczesny mu rodak, Schiller, bardziej był Niemcem niż Europejczykiem. A cofając się jeszcze bardziej wstecz natrafimy na Erazma z Rotterdamu. To też był w pełnem znaczeniu Europejczyk. Może dzięki temu, że był wielkim humanistą à *l'humanisme* to jest jeden z żywiołów duchowych najmocniej spajających wszechświatową inteligencję.

Jedność Europy! Czyżby miała stać się jedynie wobec bezpośred-

Smetona o reformie rolnej w Litwie.

„Gubi nas reforma rolna: nałoży ona na nas albo ciężar nie do zniesienia, albo niepożądaną opiekę“...

26—27 czerwca r. b. w Kownie odbył się zjazd Litewskiego Związku Narodowego. Na zjeździe między in. występował również p. A. Smetona, który poczynił szereg trafnych uwag o reformie rolnej na Litwie oraz o katastrofie, jaką sprowadza ona na kraj.

Uwagi te tygodnik „Lietuvos“, organ narodowców litewskich, w ostatnim numerze streszcza w sposób następujący:

„Wzniosłość idei zupełnie nie zależy od tego, jakim ideał ci cieszy się powodzeniem. Wycofaliśmy się z rządu dlatego, że mieliśmy sumienie. My, nie posiadając majątków, nie mówiliśmy o ich podziale; dworów nie szarpaliśmy i sobieśmy ich nie brali.

Więć obecnie o rozdzieleniu dworów już nie mówi. Gada ona teraz już o rozdzieleniu pieniędzy. Ta chęć czynników z góry i od dołu wszystko dzielić przypomina mi pewne piękne porównanie, które jakoś niedawno usłyszałem od pewnego Żyda. Powiada on, że jak to wiadomo ze Starego Testamentu, do króla Salomona udały się dwie kobiety, spierające się o niemowlę. Chciały one, by spór ich rozstrzygnął sam król. Nie była prawdziwą matką dziecka ta kobieta, która była się zgodziła rozdzielić dziecko przez połowę. Tak również nie są prawdziwymi patriotkami ci, którzy są podobni do tej kobiety i chcą, by Litwa była rznęta, krajana, dzielona.

Króla, dzielą oni ziemię litewską. Reforma rolna jest potrzebna. Lecz nie powinna ona być taką, jaką jest obecnie; powinna ona być sprawiedliwa. Należy brać sprawiedliwie, lecz trzeba sprawiedliwie dawać.

Reforma rolna — już jest fakt dokonany: przyszedł patrzec krawiec i kiepsko skroił ubranie. Dzisiaj nie da się już jej naprawić. Nie można i wielu innych rzeczy naprawić. Dzisiaj nie jeden u nas śmieje się ze sprawiedliwości. Na Kongresie Katolickim żądaliśmy, by ziemia była wywłaszczona za sprawiedliwym wynagrodzeniem. To nasze żądanie było odrzucone. I cóż się stało? Nie tak jeszcze dawno było mówione: Niemcy damy wszystkim darmo! Teraz zaś już się mówi: za wszystko zapłacicie. Tak się mówi, iż Liga Narodów tego żąda. Żąda ona, by za wywłaszczone dwory i lasy było zapłacone. Być może, Litwa powie: nie będziemy płacić. Takie jednak powiedzenie nikogo nie zadowolni: weksel podpisany, należy zapłacić. Jeśli pierwszą sprawą, którą dziś rozważają wielkie mocarstwa; jest nasza reforma rolna, sprzeczną z konstytucją litewską, to druga kwestją jest kwestja naszej niepodległości. O tej kwestji prasa angielska zaczęła już otwarcie pisać. Co prawda, ta druga kwestja najpóźniej pochodzi od pierwszej...“

„Niedobrze, iż u nas naród już zaczyna nieufać swjej władzy. Zaczyna nieufać dlatego, iż nie dotrzymuje ona swych przyrzeczeń. Kompromituje to nasze władze państwowe w oczach naszego narodu i w oczach obcych. Nieufność ta gubi nas, jako niepodległe państwo. Gubi nas reforma rolna, która nałoży na nas albo ciężar nie do zniesienia, albo niepożądaną opiekę“...

niej groźby jakiegos wspólnego potężnego wroga?“

Nietrzeba tłumaczyć jakie niebezpieczeństwo ma p. Porché na myśli. Jakiego koloru... *

We Francji istniało — kiedyś — cesarstwo liberalne, czy raczej istniał rząd, który ujmowano w formułkę „*l'empire liberal*“.

Niemcy zapragnęli też dorzucić coś osobliwego do skarbicy historii i tworzą... republikę monarchiczną.

Zarzekają się przytem na wszystkie świętości, że im, broń Boże, nie chodzi o zburzenie konstytucji Wejmarskiej. Oni pragnęliby ją, całkiem pokojowo — zmodyfikować. A potem czekało by się spokojnie: co przyszłość przyniesie.

Już przecie odrzucono precz barwy republikańskie: czarną, czerwoną i złotą, uchodzące od 1919-go za narodowe i wrócone do sztandarów czarno-biało-czerwonych z czasów gdy Niemcy były cesarstwem. Niedawno zaś, gdy wypadło ustalić kiedy to mają Niemcy obchodzić święto narodowe, wpłynęła do bełlińskiego Reichstagu opatrzona tysiącami pod-

ś. † p.

Amelja z Pereświat-Sołtanów JENTYSOWA

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dn. 15 lipca r. b. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 17 b.m. o godz. 9 rano w kościele Serca Jezusowego. Ekspozycja z kościoła na cmentarz na Rossie tegoż dnia o godz. 5 po poł.

O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych
Córki i synowie.

OBRADY SEJMU.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych od bezrobocia. — Zawieszenie kar za przestępstwa leśne. — Kto ponosi koszt utrzymania policji? — Drobne sprawy.

Pos. Puchałka (Ch. D.) referował projekt noweli do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Nowela ta uwzględnia także pracowników umysłowych zarabiających do 500 złotych, a zatrudnionych w zakładach, w których pracuje więcej niż 5-ciu robotników. Składka wynosi 2 i pół proc., przyczem najwyższa norma zarobku wynosi 8 złotych dziennie. Składka ta dzieli się w ten sposób, że pracownicy umysłowi płać 2/5 a zakłady 3/5, skarb państwa natomiast nic nie dopłaca.

Następnie przyjęto w trzecim czytaniu projekt ustawy o wstrzymaniu wykonania kar za przestępstwa w sądach okręgowych i apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie. Wniosek pos. Sosińskiego, aby sprawę tę odstąpić do komisji konstytucyjnej upadł.

Pos. Putek (Wyzw.) referował nowelę do ustawy o policji państwowej. Dotąd 1/4 kosztów utrzymania policji obciążała samorządy. Podczas rozpraw budżetowych zwyciężyła zasada, że koszt utrzymania policji powinien obciążać wyłącznie państwo. Obecnie chodzi o uchwalenie ustawy o policji w tym duchu. Wiceminister skarbu Markowski zauważył, że samorządy wszędzie mają obowiązek przyczynić się do utrzymania policji. Udział ich nie powinien być tak wielki jak dotąd, lecz całkowicie nie powinien być zniesiony. Nowelę w drugim i trzecim czytaniu przyjęto.

Z kolei przystąpiono do ustawy o uregulowaniu obrotu cukru na obszarze Rzeczypospolitej. W głosowaniu ustawę przyjęto w drugim czytaniu bez zmian.

Następnie Izba przyjęła zaproponowaną przez klub Piast rezolucję w sprawie sprolongowania płatności udzielonych drobnym rolnikom i

spółdzielniom rolniczym kredytów co najmniej do 31 grudnia 1925 r. zaś rolnikom powiatów, dotkniętych powodzią, gradem i żywiołowymi klęskami — do jesieni 1926 roku. Dalej przyjęto w drugim czytaniu nowelę do ustawy o opodatkowaniu spadków i darowizn. W myśl tej noweli wpisy wszystkich publicznych praw, wynikających ze spadków i darowizn, wolnych od podatku spadkowego i podatku od darowizn, są wolne od należności ryczałtowej i in-fabulacyjnej.

Na tem zamknięto posiedzenie, wyznaczając następne na godz. 4-tą po południu.

Z Sądów.

Wyjazd Sądu na prowincję. Wstęp do drugiego procesu dwóch „sprytlich” pisarzy gminnych.

Onegdaj wyjechała do Lidy t. zw. sekcja wyjazdowa II wydziału karnego Wileńskiego Sądu Okręgowego w składzie p. p. ss. Tomasza Hajkowicza, Henryka Muraszkę i Orlickiego.

Prace sekcji Sądu Okręgowego w Lidzie trwać będą od dnia 15 do 24 b. m. Jako oskarżyciel publiczny występować będzie we wszystkich sprawach podprokurator p. Szpakowski, stałe urzędujący w Lidzie.

Między długim szeregiem spraw ma być rozpatrywana w dniu 23 b. m. głośna w swoim czasie sprawa pisarza gminnego w Eyszyszkach Józefa Snelwskiego, zastępcy tegoż Jana Boguckiego i niejakiego Boleśława Janowskiego z Landwarowa.

Akt oskarżenia zarzuca wyżej wymienionym szereg nieczystych nadużyć, z pośród których na pierwszym planie jest kradzież kilkudziesięciu czeków dolarowych, wykradanych systematycznie przez szereg miesięcy z listów przysyłanych pod adresem różnych osób z Ameryki, i realizowanie tych czeków na podstawie własnoręcznie podrabianych dowodów — opiewających na nazwisko ich prawnych odbiorców.

Ciż sami „dygnitarze” gminni w Eyszyszkach — zostali nie dalek przed miesiącem za analogiczne nadużycia skazani wyrokiem Sądu Okręgowego na uprzedniej sesji w Lidzie na karę więzienia: pierwszy na 2 lata 8 m. drugi na 2 lata.

(es).

Posiedzenie Rady Miejskiej

W dniu 16 b. m. posiedzenie Rady Miejskiej wobec braku quorum odbyło się ze spóźnieniem o całą godzinę t. j. o 9 wieczorem.

Na wstępie radny dr. Globus złożył nagły wniosek o zwolnienie Zydowskiego Towarzystwa Sportowego «Makkabi», mówiąc nawiasem, dobrobyt którego równa się dobrobytowi wszystkich razem wziętych pozostałych towarzystw sportowych w Wilnie, o zwolnienie od wszelkich podatków od widowisk na rzecz miasta. Wniosek powyższy upadł jak i następne d-ra Globusa też tego rodzaju.

Po wysłuchaniu sprawozdania radnych Chądzyńskiego i Gordona o zabiegach u władz ministerjalnych w sprawie funduszu na odbudowę przystąpiono do załatwienia spraw stojących na porządku dziennym posiedzenia, a mianowicie: punkt I — sprawa utworzenia Komitetu Rozbudowy m. Wilna.

Z opracowanego w związku z tem przez Magistrat referatu wynika że: przed wojną Wilno miało 216000 ludności cywilnej, a łącznie z wojskiem 240.000. Obecnie zaś, w roku 1925, ludność cywilna wynosi 180.000 czyli jest mniejszą o 17 proc. Wykazy statystyczne obliczają ilość domów zrujnowanych w ciągu wojny w Wilnie na 233, zaś do dnia 1 b. m. kapitalnie zremontowano i odbudowano domów 350. Domów w Wilnie jest 7341. Gdyby więc z liczby ich nie było odbudowanych nawet 300, to stanowiłoby to mniej niż 4,50%. A że zniszczeniu podległy przeważnie domki małe na przedmieściach, więc faktycznie zmniejszenie ilości lokali procentowo jest mniejsze niż zmniejszenie ilości mieszkańców.

Pozatem ludność m. Wilna jest nadmiernie obciążona podatkami i bezwarunkowo w ostatnich czasach znacznie zubożała. Jeszcze w zeszłym roku licytacja mienia płatników podatków miejskich była zjawiskiem względnie rzadkiem, obecnie zaś ściąganie podatków jest tak utrudnione, że liczba sześciu etatowych sekwestраторów miejskich musiała być zwiększona za pomocą najmu kontraktowych do 16. Jednak i ten środek okazał się niedostatecznym, bo coraz częściej zdarzają się wypadki, że naznaczone licytacje nie mogą nawet przyjść do skutku wskutek braku kupujących, nie mówiąc o masowych wypadkach, gdy Magistrat musi zwalniać opodatkowanych od wszelkich podatków wskutek ubóstwa.

W ostatnim czasie pierwsza rata jednego z największych podatków, t. j. lokalnego, dała 180.000 zł. zamiast przewidzianych 330.000 zł.

W rozwinętych na tem tie długich debatach zabierali kolejno głos radni dr. Dembowski, Chądzyński, Gordon, a między innymi radny Studnicki, który dowodził, że obecnie w Wilnie, w porównaniu z czasem przedwojennym ilość wojska, urzędów państwowych, samorządowych i innych instytucji zwiększyła się, głód mieszkaniowy w mieście odczuwa się i to bardzo poważny, i stał za tem, by sprawa utworzenia Komitetu Rozbudowy Miasta była jaknajrychlej rozstrzygnięta.

Po dyskusji Rada na wniosek dra Dembowskiego uchwaliła, że wobec już wysokiego opodatkowania ludności, ściąganie w związku z ustawą o rozbudowie miast nowego podatku, (na rzecz rozbudowy), jest wprost niewykonalne, i zdecydowała zwrócić się do rządu o odroczenie tego podatku, do którego to czasu postanowiono zawiesić sprawę utworzenia Komitetu Rozbudowy Miasta.

W sprawie podania właścicieli kino-teatrów o zmniejszenie podatku, rada postanowiła zmniejszyć ten podatek o 50 proc. na czas dwumiesięczny od 20 b. m. do 20 września r. b. lecz w stosunku jedynie do filmów wyświetlających obrazy kulturalne, a dostępne dla młodzieży.

Na podanie dzierżawcy majątku Ponary o zmniejszenie tenuty dzierżawnej, postanowiono zmniejszyć dzierżawę za r. 1924 o 30 proc., a za r. 1925 narazie oddalić. Następnie postanowiono pobrać dodatek do państwowego podatku od nieruchomości, w wysokości 45 proc., przyczem rada upoważnia magistrata o wyznaczenie terminów na ściąganie tego podatku.

Wobec spóźnionej pory rada załatwiła tylko następnę dwię sprawy: 1) dokonano wyborów przedstawiciela rady miejskiej do rady opieki społecznej, do której wybrano wice

prezydenta p. Łokuciewskiego; w sprawie przedstawicieli rady miejskiej do urzędu dyscyplinarnego I-szej instancji dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych m. Wilna, postanowiono potwierdzić wybory z r. 1924, zaś na miejsce b. radnego p. M. Dziewickiego, wybrano radnego d-ra Czarnockiego.

PIATEK
17 Dziej
Aleksiego
Jutro
B. Szymona

Wsch. st. o g. 3 m. 20.
Zach. st. o g. 7 m. 50.

KRONIKA

WILENSKA

(s) Zasiłki dla towarzystw rolniczych. Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych wydatkowało od początku r. b. do 1 b. m. sumę 46993,82 zł. na cele Towarzystw Rolniczych z Wileńskiej. Z powyższej sumy otrzymało: Wileńskie Towarzystwo Rolnicze 10495,28 zł. Święciańskie Towarzystwo Rolnicze 400, Związek Kółek Rolniczych z Wileńskiej 35948,54 zł. i Towarzystwo Hodowców gołębi 150 zł.

(s) Subwencje na miesiąc lipiec. Ostatnio Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych wyasygnowało jako subwencję na b. m. dla organizacji rolniczych z Wileńskiej 8150 zł. Z powyższej sumy Wileńskie Towarzystwo Rolnicze otrzymało 1400 zł., następnie Związek Kółek Rolniczych 6350 zł., i 400 zł. na pokrycie wydatków, połączonych z urzędzeniem wycieczki do Finlandji.

(s) Ruch autobusów. W dniu 15 b. m. na odbytej w Delegaturze Rządu konferencji z udziałem przedsiębiorców autobusowych w sprawie unormowania ruchu autobusowego w Wilnie, postanowiono, stosując się do okólnika Delegata Rządu 1) ustalić szybkość jazdy autobusów po mieście 15—10 kil. na godzinę, 2) przeprowadzić nowy podział linii autobusowych, tak by na wszystkich krańcach miasta ludność mogła korzystać z ruchu autobusowego, 3) postanowiono zaprowadzić przy autobusach księgi załażeń, 4) ustalić ilość stojących miejsc w poszczególnych autobusach i 5) postanowiono by jak konduktorowie tak i kierowcy posiadali specjalne uniformy. Powyższe zarządzenie po zatwierdzeniu go przez Delegata Rządu będzie obowiązywało z dniem 1 sierpnia r. b.

(s) O podział na obwoły pracy XII Okręgu. W związku z uzgodnieniem z urzędami Delegata Rządu i Województwem Nowogródzkim sprawy nowego podziału na obwoły pracy Wileńszczyzny i Nowogródzkiego, w dniu 20 b. m. wyjeżdża do władz ministerjalnych w celu przedstawienia ostatecznych wniosków w tej sprawie, inspektor XII Okręgu Pracy p. Leszczyński. Załatwienie powyższej sprawy przeciągnie się dość długo, gdyż w sprawie tego podziału są zainteresowani, prócz Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych i Przemysłu i Handlu.

(s) Nowe zrzeszenie. Do władz wpłynęło powiadomienie że 1) Zrzeszenie pracowników biurowych i 2) Związek Urzędników Kolejowych, połączyli się w jednolitą organizację p. t. „Związek Urzędników Kolejowych Rzeczypospolitej” z oddziałem w Wilnie. Powyższy związek ma na celu skupienie wszystkich urzędników kolejowych w jednolitą organizację i 2) ochronę i popieranie interesów zawodowych i ekonomicznych urzędników.

(s) Przystępczość w Wilnie w czerwcu r. b. 1) Zakłócenie spokoju publicznego—215 wypadków, 2) włóczęgostwo i zebrania—20 wypadków, 3) fałszerstwo pieniędzy i dokumentów—6, pożarów (przypadkowych)—7, podrzucenie dzieci—14, kradzieże z włamaniem—30, bez włamania—108, kieszonkowych—22, oszustw—22, przekroczenie przepi- sów sanitarno-administracyjnych—64 i handlowo-administracyjnych—181, opilstw—280 i kradzieże mieszkaniowych—26, sklepów—4.

(s) Zjazd Sejmików z Wileńskiej. W dniu 15 b. m. odbył się w lokalu Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego zjazd przedstawicieli Sejmików z Wileńskiej i przedstawicieli magistratu m. Wilna. Zjazd ten był poświęcony sprawie przyjęcia przez samorządy z Wileńskiej od władz rządowych laboratorjum rozpoznawczo-weterynaryjnego. Jak wiadomo Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych swego czasu postanowiło powyższe laboratorjum do 5. IX r. b. i na terenie tut. Wo-

Okazyjnie

do sprzedania b r e k używany w dobrym stanie, typu wiedeńskiego.

Adres w redakcji „Słowa”

KAPELUSZE

i czapki męskie letnie

E. MIESZKOWSKI

MICKIEWICZA 22.

GABINET RENTGENOWSKI

D-ra Iwantera

Zdjęcia, prześwietlenie i leczenie promieniami Roentgena. ul. Mickiewicza 24.

pisów petycja domagająca się uznania za święto narodowe dnia 18-go stycznia.

W dniu tym, jak wiadomo, w 1871-szym stały się zjednoczone Niemcy cesarstwem.

A tymczasem Bawaria, wbrew konstytucji Wejmarskiej, zawiera konordat ze Stolicą Apostolską...

*

Riff marokański jest zablokowany. Jaskółka nie przyleci, jaskółka nie wyleci.

Abd-el-Krim w stolicy swojej w Adżirze otoczony jest nieustannie jakby całym dworem—dziennikarzy. Abd-el-Krim żyje z prasą na doskonałej stopie. Udziela wywiadów—ile chcąc. I jest tak uprzejmy, że bierze na siebie wyekspedjowanie depesz i listów... z zablokowanego Rifu!

Nie można być uczynniejszym. Jeden z amerykańskich korespondentów opowiada, że Abd-el-Krim na zapytanie: po co też wojnę bez końca prowadzić?—tak mu odpowiedział:

— Riff jest biednym krajem. My, prowadząc wojnę z bogaciłymi się bardzo. Mamy żywności wbród, ma-

my sporo pieniędzy i karabinów. Okazało się, że wojna jest dla nas doskonałym interesem. I ja miałbym przestać wojować?

*

Popolari chińscy to ci, co należą do ogromnie rozgałęzionej organizacji zarówno cywilnej jak wojskowej zwanej Kuomintang. Zawiązał ją i rozwinął w Kantonie Sun Yat Sen.

Organizacja to ultra-nacjonalistyczna, uprawiająca i propagująca skrajną ksenofobię. Ona to w ścisłym kontakcie z generałem Fengiem rezydującym w Pekinie, podtrzymuje rewolucję tudzież szanghajske strejki polityczne.

Hasłem Kuomingtangu jest: „Chiny dla Chińczyków!” A program krótki lecz mocny: wygnanie z kraju wszystkich cudzoziemców. W Szanghaju już kuomingtangi znieśli cła i podatki. Zastąpi je danina ściągnięta z „bogaczy”.

Jakby na naukę chodzili do samego p. Leona Bluma!—ironizują paryskie pisma.

J.

jewodztwa — oprócz tego projektu-je się urządzenie zabawy dziecięcej w ogrodzie w dniu 9 sierpnia r. b. Szczęśliwy program zostanie wkrótce podany do wiadomości publicznej — lecz dzisiaj już Koło udaje nie z gorącą prośbą do całego społeczeństwa o poparcie szlachetnego celu.

Najdrobniejsze składki groszowe będą przyjęte z prawdziwą wdzięcznością. — Sprawozdanie z kwesty. W kwiecie dn. 10. VII r. b. na rzecz T-wa Przemysłowców Zawodowej im. Promienistych zebrano 868 zł. 83 gr. i 14 sztuk drobnych obokrajowych monet. Rozchód wynosił 68 zł. 75 gr. Czysty dochód 800 zł. 08 gr.

W imieniu T-wa składam serdeczne podziękowanie, prasie polskiej w Wilnie za łaskawe poparcie naszej kwesty, jak również tym wszystkim, którzy przyjmowali udział w kwescie. Dolasiński Prezes.

TEATRY I MUZYKA.

— Występy Aleksandra Zelwerowicza. Już tylko parę razy ukaze się w Teatrze Polskim świątyni „Niedojrzały owoc” z gościnnym występem Al. Zelwerowicza, Zna omity nasz gość zbiera codziennie rzęsyte oklaski za swą kreację angielskiego lorda, zaś pp. Jaroszewska, Jasińska, Mojska, Bystrzyński, Kijowski, Płonka-Fiszler dzielnie mu sekundują. W przygotowaniu angielska krotoczwłoka „Hau! hau!” z repertuaru Teatru Polskiego w Warszawie.

— Teatr Letni. Świątne czasy Teatrzyków ogrodkowych warszawskich w których setki razy z rządu publiczność ówczesna oglądała „Podróż po Warszawie”, minęły bezpowrotnie, minęły i czasy „Fafuty” i „Groszyszyka”. Jednak dziś tem mniej się patrzy na nich, gdyż widz zapomina o troskach dzisiejszymi patrzy jakby na lata swego dzieciństwa. W Teatrze naszym artysty, po premierowej tremie, grają „Podróż po Warszawie” — wyborne.

— Poranek artystyczny. W niedzielę o g. 12-ej w poł. w Teatrze Letnim (ogród po-Bernardyński) odbędzie się pierwszy w sezonie letnim poranek artystyczny. Na program złożą się między innymi produkcje Z. Jaroszewskiej (Halo... ciotka!, piosenki), Kurnakowicza (monologi), siostr Korzeniowskich (tańce) i t. d. Ceny będą najniższe.

— Święto milusińskich. Teatr Letni (ogród po-Bernardyński) na niedzielę o g. 4-ej pp. przygotowuje specjalne przedstawienie dla dzieci.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (z) Odezwy komunistyczne. W nocy na 16 b. m. w obrębie 1-go kom. pol. (Rajski zauł.) znaleziono plikę odezw komunistycznych w języku polskim.

— Pożar. Dn. 15 b. m. w gmachu poddyreckiej Wileńskiej na stacji osobowej w Wilnie wybuchł pożar wskutek nieostrożnego rzucenia niedopałka papierosa na podłogę. Straż o niowa w przeciągu 3 minut ogień służyła.

— Skutki pijanstwa. Dn. 16 b. m. Witold Daczko (Litewska 5) będąc w stanie nietrzeźwym usiłował rzucić się do Wilji z

mostu Zielonego, lecz został w porę zatrzymany przez posterunkowego.

— Uprawdzenie dziecka. Mikołaj Strykało (Bejiny 10) zawiadomił policję o uprawdzeniu córki jego 7 letniej Nadziei przez służącą Marię Pieczulinową.

— Wybił oko. Dn. 16 b. m. przy budowie składów wojskowych w Grzybińskich podczas pracy wpadł do jamy i wybił sobie oko robotnik Stanisław Mickiewicz (Szkapłerna 19). Poszkodowanego dostawiono do szpitala.

— Kradzież kieszonkowa. Aleksandrovi Iwaszkowi (Słowiańska 1) w sklepie obuwi wyciągnięto z kieszeni 91 złotych.

— Kradzież. Porucznikowi Janowi Racińskiemu (hotel Belgja) skradziono kostium oraz 43 złote.

— Sędziemu śledczemu 3-go okręgu m. W. Ina K. Chełstowskiemu skradziono zegarek złoty i obrączkę.

— Brutalny mąż. W nocy na 13 b. m. w dziedzińcu domu Nr. 4 przy ul. W. Stefańskiej dorozca tegoż domu grubym kawałem żelaza rozbił głowę swojej żonie F. Troksinowej. Lekarz pogotowia poszkodowaną odwiózł do szpitala. Złoczyńcę aresztowano.

— Ofiara konia. Dn. 12 b. m. do szpitala św. Jakóba przywieziono wsi w Wirszyliszki 3 letnią Annę Wyszomirską, której koń kopytem rozbił wargę.

— Ze schodów. Dn. 13 b. m. na ulicy Witoldowej przez nieostrożność spadł ze schodów i złamał sobie nogę Bolesław Tur. Poszkodowanego lekarz pogotowia odwiózł do szpitala św. Jakóba.

— Cukierki są smaczne, ale nie w takiej ilości. Dn. 11 b. m. na fabryce cukierków nagle zastąpiła robotnica Olga Federowicz (Lyzehauzowska 2). Wezwany lekarz pogotowia stwierdził, iż poszkodowana zjadła za wiele cukierków.

— Samobójstwo Tasi Walczuk. Dn. 15 b. m. rzuciła się koło mostu Zielonego do rzeki Wilji Tasia Walczuk (Niemiecka 18). Desperatkę z wody wydobyto. Przyczyna samobójstwa nieporozumienie rodzinne.

— „Miły syn”. Dn. 15 b. m. 19 letni Kazimierz Bikiwicz (Lipówka) zabił swego ojca Mikołaja do utraty przytomności. Sędziwi wyrwali z rąk rozjuszonego syna ofiarę i tem ocalili mu życie.

Z KRAJU.

— Sieć pocztowa. Z dniem 6 lipca b. r. została uruchomiona agencja pocztowa Zasule w powiecie Stołpeckim, narazie w zakresie przyjmowania i wydawania zwykłej i poleczonej korespondencji.

Z dniem 5 lipca b. r. została uruchomiona agencja pocztowa Chornichowo koło Baranowicz w pow. Baranowickim narazie w zakresie przyjmowania i wydawania zwykłej i poleczonej korespondencji.

— Ofiarności gminy w Ludwipolu. Rada gminna w Ludwipolu, ziemi Wołyńskiej na wniosek sekretarza gminy p. Franciszka Skoczka uchwaliła asygnować w roku bieżącym na cele L.O.P.P. 600 złotych i na przyszłość raz na zawsze wstawiać do budżetu powyższą sumę dorocznie i wypłacać ją na ręce komitetu wojewódzkiego L.O.P.P. w Łucku. Ten chlubny przykład ofiarności kresowej, pobudzić może inne gminy w kierunku wydatniejszej ofiarności na rzecz LOPP.

Synod „Jednoty Litewskiej”.

Otwarcie synodu kościoła Ewangelicko-reformowanego poprzedziło uroczyste nabożeństwo w kościele przy ul. Zawalnej—odprawione przez superintendenta — księdza seniora Jastrzębskiego. Kazanie wygłosił ks. Kurnatowicz (młodszy).

Na wstępnym zebraniu członków kościoła wybrano władze synodu.

Cenzorem został superintendent Jastrzębski, którego zadaniem jest czuwanie nad tem, aby prace odbywały się według ustaw kościoła i t. zw. Wielkiej Agendy—pochodzącej od Jana Łaskiego, a zatwierdzonej dekretami króla Zygmunta Augusta.

Dyrektorem synodu został mjr. rezerwy mec. Eugenjusz Falkowski; notariuszem (t. j. sekretarzem) ks. Kurnatowski.

Około g. 2-ej po południu uczestnicy synodu przy udziale licznych gości udali się do płyty pamiątkowej Szymona Konarskiego, gdzie złożono wieniec, odprawiono krótkie modły i wygłoszono dwa okolicznościowe przemówienia. Podniosły był moment kiedy sędziwy poeta wileński p. Karol Wikszemski wygłosił napisany ku uczczeniu pamięci bohatera wiersz. Potem nastąpiły w kolegium faktyczne obrady synodu w myśl opublikowanego programu.

Najważniejszym zadaniem synodu jest kwestja ustalenia wzajemnego stosunku synodu „Jednoty Litewskiej” z synodem Warszawskim, oraz stosunku kościoła ewangelicko-reformowanego odnośnie do państwa.

W skład synodu kościoła „Jednoty Litewskiej” wchodzi ewangelicy zamieszkujący Wileńszczyznę i przyległe do niej województwa wachodnie.

Z całej Polski.

— Obniżenie ceny na chleb w Warszawie. Wspólna reprezentacja związków młynarzy po porozumieniu się z rządem zobowiązała się obniżyć cenę mąki i chleba w Warszawie, a to w sposób następujący: Od środy dnia 15 lipca b. r. cena mąki pyłowej za jeden kilo będzie obniżona z 60 do 54 gr. zaś od piątku 17 b. m. cena chleba pyłowego będzie wynosić 52 gr. zamiast dotychczasowej ceny 57 gr. za 1 kilo.

— Pierwszy milion kilometrów polskiej linii lotniczej. Dnia 11 lipca r. b. płatowce polskiej linii lotniczej przeleciały swój pierwszy milion kilometrów. Cyfra potężna! Rozumie się to dopiero wtedy, gdy długość równika ziemskiego 44 tys. kilometrów i odległość księżyca od ziemi 384.420 tys. km. porówna się z przestrzemią osiągniętą przez Polską Linję Lotniczą od pierwszego dnia jej założenia t. j. od 1-go września 1922 r.

— Spiskowcy czy bandyci. Policja polityczna w Warszawie otrzymała informację, iż pewna grupa osób przygotowuje zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Równocześnie i władze kryminalne na podstawie własnych informacji, prowadziły dochodzenia, sądząc, iż mają do czynienia ze zwykłymi bandytami.

Mozolna praca została wczoraj zakończona aresztowaniem bandy, złożonej z pięciu osób. Część jej mieściła się w hotelu Universal, przy ul. Marszałkowskiej 105.

Na czele aresztowanych rzekomych spiskowców stał niejaki Burzyński, człowiek o bardzo niejasnej przeszłości, podejrzany o zamordowanie jednego z naczelników więzień, jeszcze za czasów przedwojennych.

Pomiędzy aresztowanymi znajduje się również niejaki Kozłowski, którego żona będąc szantażowaną przez bandę, targnęła się na życie.

Prowadzący bandy Burzyński od pewnego czasu grasował na terenie Warszawy, werbując nowych członków. Przy zawieraniu znajomości podawał on się za naczelnika więzienia, czasami za doktora, dyrektora jakiegoś nieistniejącego biura i t. p.

Banda zgromadziła pewną ilość broni i amunicji, którą policja skonfiskowała.

Celem organizacji było, nie jak przypuszczano pierwotnie wykonanie zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej, a dokonywanie zwykłych napadów i rabunków.

Sędztwo prowadzi naczelnik Kurnatowski.

Ze świata.

— Niezwykły proces w Ameryce. W niezwykły sposób rozpoczęła się w Dayton, w Stanach Zjednoczonych, proces wytoczony profesorowi Scopes, oskarżonemu o wykładanie dzieciom w szkole teorii ewolucji Darwina. Przewodniczący rozprawy polecił najpierw jednemu z lokalnych pastorów odmówić modlitwy, poczem operatorzy kinematograficzni i fotografowie porobili cały szereg zdjęć z sali sądowej, sędziów, oskarżonego, adwokatów i zebranej na rozprawę publiczności. Wobec panujących w Ameryce upałów, przewodniczący pozwolił też urzędnikom sądowym, zatrudnionym przy tym procesie, pozejmować kołnierze, które wskutek gorąca przyklepały się im do szyi.

Po wywołaniu sędziów, przewodniczący polecił odczytać pierwszy rozdział księgi Genesis, a następnie wyjaśnił, że p. Scopes jest winnym „zbrodniczego postępowania”, gdyż jako profesor pogwałcił ustawy antyewolucyjne stanu Tennessee.

Zaiedwie przewodniczący umilkł, powstało dwóch sędziów przysięgłych, którzy oświadczyli, że nigdy nie słyszeli nawet o darwinowskiej teorii ewolucji... Jednocześnie okazało się, że obrońca adw. Godsey dostał ataku nerwowego i musiał gmach sądu opuścić. Drugi adwokat oskarżonego nauczyciela, p. Darrow, oświadczył, że nie był w stanie skłonić do przybycia na proces wszystkich ekspertów naukowych, których było 50, a na których bardzo liczył, albowiem eksperci ci obawiają się osmieszenia ze strony p. Bryana, apostoła antidarwinizmu. Liczą się z tem, że proces ten potrwa kilka tygodni.

— Napad na pociąg. Cały Berlin jest do głębi poruszony miśtychaniem śmiałym napadem bandyckim na pociąg podmiejski. W chwili, gdy pociąg przejeżdżał koło przedmieścia Schönhausale, ukryci za nasypem kolejowym bandyci zasypali go nieoczekiwanym gradem kul. Maszynista nie stracił przytomności i przyspieszył bieg, ratując jadących od tragicznych następstw. Nie mniej od strzałów bandyckich ucierpiało przeszło czterdziestu pasażerów rannych powiększej części poważnie. Wszczęte natychmiast dochodzenie nie dało żadnego rezultatu. Bandyci znikli bez śladu.

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

TEATR POLSKI w y s t ę p Al. ZELWEROWICZA Dziś „NIEDOJRZAŁY OWOC” farsa Gignoux i Thery Początek o g. 8-ej m. 15 w. TEATR LETNI. Dziś PODRÓŻ PO WARSZAWIE operetka-krotoczwłoka Schobera Poc. o g. 8 m. 15.

RADA WOJEWÓDZKA ZWIĄZKÓW ZIEMI WILEŃSKIEJ WYDZIAŁ LEŚNY

W I L N O, ul. ZAWALNA 9. Poleca doświadczonych rutynowanych fachowców dla wykonania po cenach konkurencyjnych wszelkich robót taksacyjno-leśnych i mierniczych:

Urządzenie gospodarstw leśnych i szacowanie drzewostanów. Pomiar, niwelacja i taksacja gruntów i lasów. Sporządzanie wszelkich planów i odrysów. Ekspertyzy, inspekcja i porady fachowe. Zastępstwo stron w Urzędach i inn. instytucjach.

Godziny przyjęć — codziennie od godz. 9 do 2 po poł. za wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

PALMIRA

KRÓLOWA MYDEŁ TOALETOWYCH UPAJAJĄCY ZAPACH KWIATÓW W SCHODU

Gust. Stuermer

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN

ZAWALNA 1 telefon biura 1-47; BOCZNYCY 4-62 POLECA: OWIES ŻYTO MAKĘ żytnią i pszenną SŁONINĘ CUKIER SÓL

TYLKO „TANATOL” TĘPI KARALUCHY i PRUSAKI SKUTEK GWARANTOWANY ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

pokój w komfortowym domu, centrum, wszystkie nowoczesne wygody, całonocne utrzymanie. Dla 2 panów lub małżeństwa. Gdańska 6 m. 8 od 1-8.

WSZYSTKICH którzy posiadają informacje co do obecnego miejsca pobytu Franciszka Nowaka, syna Ignacego i Marii, ur. 1 października 1884 r. w Biejsku na Śląsku Polskim, który po wojnie europejskiej nie wrócił do Polski ale optował w Austrii, uprasza się o nadstanie tych informacji do Kolegium Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie, ul. Zawalna Nr. 11.

Przeznaczenie.

Poznaj siebie. Kim jesteś? Kim być możesz? Szyller-Szkolnik Psycho-gratolog. Autor prac naukowych skreśla charakter, zdolności, zalety i wady. Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny, otrzymasz naukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop, ułożony przez słynne medium Mille Evigny. Analizę — horoskop wysyłamy po otrzymaniu trzech złotych. Osobnicie przyjmujemy dwunasta — siódma. Doświadczenia naukowe Szyllera-Szkolnika zaszereżone chwalebny protokołami naukowymi towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego. Adres: Warszawa, Psycho-Gratolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25.

Lokomobila 9 sil w ruchu natychmiast do sprzedania. Cena 1500 zł. st. Nemen, f. Mosiewicz. Włodawicz.

Zgub. książ. wojsk. wyd. przez P.K.U. Wilno na imię Antoniego Bożyczko w r. 1922, unieważnia s